Nro 554.

KURYER POLSKI

Warszawa
Sobota dnia 2 Lipca r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Odezwa Rządu Narodowego.

RODACY!

W walce stanowić mającéj ostatecznie byt, lub wieczną zagładę imienia Polski, liczył naród na męztwo i poświęcenie się wojska. Wojsko usprawiedliwiło położoną w niém ufność, i przeszło oczekiwanie o los nasz zatrwożonych ludów. Niepożyta odtąd sława owéj Polski, niedawno poniżonéj, już prawie zapomnianéj, przeszła granice Europy. Rozjątrzony nieprzyjaciel wytężył siły swoje i stał się sroższym w postępowaniu swojém. Odnieśliśmy na nim liczne korzyści, ale pokonać go trzeba i na to więcéj jeszcze natężyć usilność naszą. Dla tego, Rząd Narodowy w imie Boga, który, jako o poczciwą ojczyznę walczącychł, wspierać nas nie przestanie; w imie wolności narodowéj, stojącéj na brzegu życia, lub zgonu ostatecznego, w imie wszystkich krolów i bohatyrów, którzy dla dobra wiary i ludzkości polegli; w imie przyszłych pokoleń; w imie sprawiedliwości i zbawienia Europy, starodawnym narodowym obyczajem, ogłasza *pospolite ruszenie*. Niechaj się hasło pospolitego ruszenia, rozlegnie po każdym świętéj ziemi naszéj zakątku, niech rozogni wszystkich szczupłéj ziemi królestwa mieszkańców, jak już ogniem poświęcenia się w stokroć trudniejszych okolicznościach rozpaliło braci naszych, na Żmudzi, w Litwie i na Wołyniu. Wznowili oni starodawny ojców naszych obyczaj; niedajmy się im wyprzedzić.

Kapłani Chrystusa! bój nasz, jest za ojczyznę, wiarę i cnotę; bój ojców za dzieci, i dzieci za ojców. Błagajcie Boga, aby w was zesłał ogień swój święty, ogień pierwotnych chrześcian. Tym ogniem zasilajcie serca ludu w kościołach, na cmentarzach, na dawnych pobojowiskach. Nie odstępujcie rzeszy waszéj; z nią obozujcie po lasach i polach; cierpiąc z ludem, cierpieniem waszem i słowem go umacniajcie.

Obywatele! każda spóźniona pora i obojętność, powiększy trudność obrony, i niezawodne zniszczenie zamierzone przez wroga. Wspierajcie szeregi wojska, waszych braci i synów, mścijcie się za poległych; każdy wzgórek, drzewo i dom, każda droga i ścieszka, niech najezdników mścicielami przestrasza. Niechaj tłumy włóczące się za rabunkiem i morderstwem wszędzie karę znajdują; niech wróg nie znajdzie nigdzie bezpieczeństwa, w prowadzeniu i szukaniu żywności; niechaj nie dozna snu na ziemi, którą od lat kilkudziesiąt zbrodniczo zakrwawia.

Włościanie! święta wiara, święta Polska, krzywdy braci waszych wołają: „czas zakończyć tę krwawą wojnę.“ Podeptał wróg plony braci waszych, wytarł pastwiska, spożył dobytek i w domy ich napędził mór i choroby; roznosząc ogień zniszczenia, napełnił mordem ich rodziny. I was toż samo czeka.

Na polach waszych dojrzewa ziarno, na któreście w pocie czoła pracowali. Wnet zbiory nastaną. Wtedy rzuci się na was nieprzyjaciel krwi naszéj niesyty i pożogą nawiedzi siedziby wasze. Będziecież go czekać, aby wa-

sze żony i matki zesromocił, waszą dziatwę wymordował? uprzedzić go trzeba. Dopóki jeszcze od pracy wolniejsze ręce wasze, bierzcie za broń, za broń za jaką kto może i występujcie na nieprzyjaciela. Jego szeregi już są przerzedzone i męztwa waszego ulekną się i pierzchać będą. Trzeba abyście go od siebie odparli, i z pobliskich ziem wyrzucili, abyście zabezpieczyli sobie spokojne od ich najścia żniwo, ocalili waszą chudobę. W imie Boga! spieszcie wyganiać napastników. Błogosławieństwo pokoju na was szczególniéj spłynie. Was czekają prawa i nadgrody, na które poczciwie zasłużyliście, a które tylko w oswobodzonéj Polsce zyskacie.

Officerowie wszelkich stopni! którzy do kierowania pospolitem ruszeniem wezwani będziecie, przejmijcie się całą świętością powołania waszego! I tu, czeka was sława i nadgroda godna serca obywatela. Powołaniem naszém jest, łączyć wojskowość z obywatelstwem, jak to niegdyś u ojców naszych bywało, a do czego dąży ucywilizowana Europa i zdążyć musi, przekonana mianowicie z dzisiejszego położenia, że żołnierz być powinien obywatelem, obywatel żołnierzem. Nigdy, jak w czasie niebezpieczeństw, niezawiązuje się ściśléj braterstwo, połączenie wszystkich stanów, których nie ma w obliczu Boga, ojczyzny i śmierci.

P o l a c y ! Na to święte hasło *pospolitego ruszenia*, wezwijcie Boga obyczajem najsławniejszego w chrześcijaństwie rycerstwa waszego, pod Piastami i Jagiełłami; pomnijcie, coby było, gdybyśmy teraz upadli? w coby się rozproszyły nadzieje nasze, już w piersiach trzecich pokoleń żywione? w coby poszła, tak pięknie rozwiniona sława nasza, i tyle krwi świeżo przelanéj! Zbierzcie się naradzać o środkach, jakie miejscowość, potrzeba i genjusz narodowy wskazują; zacznijcie życie zupełnie wojenne — niech cały kraj zamieni się w obóz; niech się wszystkie siły natężą, zasoby wynajdą, i wszystkie dowcipy na niepokojenie wroga wysilą. Czujność i przezorność największa, chytrość węża i lwicy rozpacz; braterstwo w całém znaczeniu wyrazu, wszyscy za jednego, jeden za wszystkich, te hasła wasze niech będą: Do broni Polacy! do broni! — W Warszawie dnia 1 lipca 1831 r. — Prezes rządu (podpisano) X. A. *Czartoryski*. — Radca sekretarz jlny rządu (podpis.) A. *Plichta*.

ROŻNE WIADOMOSCI.

Paszkiewicz odbywał przegląd całéj nieprzyjacielskiéj armji w Pułtusku. Słychać, że całemi kolumnami cofa się za Bug: inni sądzą, że Kreutz posuwa się za Kurutą, i zdąża przeciwko Giełgudowi.

Całym korpusem połączonym: Giełguda, Chłapowskiego, Sierakowskiego, Dembińskiego, będzie dowodził jenerał Chłapowski. Zapał między ludem w tamtych okolicach nie do opisania. Pojedyncze oddziały nieprzyjacielskie, nawet dosyć silne, za ukazaniem się chorągiewek polskich ułanów, i posłyszeniem śpiéwu narodowego poddają się.

Oddział nieprzyjacielski nieliczny, co się posunął do Płocka, odbywał swój pochód z wielką obawą: prawie nie zsiadali z koni. Za przybyciem do wioski, przywoływali właściciela lub rządzcę, i kazali przysięgać, czy są lub nie masz w bliskości Krakusów. Dowiadujemy się, że już opuścili Pułtusk i Płońsk. Kozactwo tylko tłucze się przez Raciąż, aż do Mławy.

Jeden szwadron Krakusów, mógłby oczyścić województwo aż do Wyszogroda. Kozacy, w kilkanaście koni stając, budują ogromną liczbę baraków, ażeby przechodzących łudzić, i dawać pozór wielkiego obozu. Zboże na pniu niszczą i ścinają.

Rydygier prowadził z sobą 2000 koni dla główněj armji, wtenczas, kiedy go nasze wojska otoczyły. Byłaby to piękna zdobycz.

Na doradę dworów zagranicznych, papież obsadza teraz urzędy osobami świeckiemi. W Rzymie głu bo: nie obchodzą ze zwykłą świetnością uroczystości i zabaw.

Uważano w mowie króla Angielskiego różnicę, między wyrażeniem: *zaburzenia w innych krajach*, a *walką w Polsce*. Kto zna całą o-

strożność, z jaką mowy od tronu są układane, ten wspomnienie to o Polsce nie będzie miał za czczą formę i obojętne słowo.

Jeden z dzienników doniósł, że w Inowrocławiu w W. xięztwie Poznańskiém, w czasie zabawy ludu, zaszła kłótnia z dragonami i huzarami pruskiemi. Przyszło nareszcie do bitwy, gdzie kilkunastu żołnierzy raniono, a dwóch polskich wieśniaków, legło na placu. Z okolicznych wsi, miał się lud zbiedz, i dla tego Prusacy, korzystając z nadchodzącéj nocy, uszli na pole, i stanęli obozem. Doniesienie to musiało z mniéj pewnego wyjść źródła: przynajmniéj możemy zaręczyć, że władze nasze pograniczne, nie doniosły o tém do Warszawy: czegoby zapewne nie zaniedbano, gdyby coś podobnego zajść miało.

Złożono sąd nadzwyczajny wojskowy, który rozpozna sprawę aresztowanych, składają go: jenerał Węgierski, kapitan Drzewiecki z 5go pułku ułanów, Przeradzki z 4go piechoty, porucznik Ostrowski z 5go pułku strzel. konnych i podporucznicy Kamill Mochnacki i Rupniewski z 5go ułanów.

Z zabranych papiérów podejrzanym, dotąd podobno nic się ważnego nie wykryło: oprócz tęsckliwych uczuć dla Moskali i ciągłych wzdychań do dawnych gratyfikacji, pensji, szpiegostwa i prowadzenia szumnego życia. W papiérach pułkownika Słupeckiego miano odkryć, że officer ten jak najlepszych chęci jest dla sprawy publicznéj. Czekamy dalszych wyjaśnień.

Ujęto onegdaj szpiega rossyjskiego, przebranego w mundur Polskiego żołnierza: znaleziono przy nim kilkaset dukatów.

Rozeszła się wczoraj wieść o zajęciu przez naszych Połągi.

Dziennik angielski Morning-Herald zapewnia, iż wie z dobrego źródła, że Anglja i Francja, porozumiały się, i postanowiły zmusić Mikołaja, do przyjęcia interwencji w sprawie Polskiéj.

W Londynie, ogromne sprawiła poruszenie na giełdzie, wiadomość, że gabinet francuzki zażądał od dworu Petersburgskiego, objaśnień i zadosyć uczynienia. Sądzą że artykuł w dzienniku Petersburgskim, służył tylko za pozór P. Pérrier. Niektórzy uważają to, jako zapowiednią wojny.

Przybyło z Poznańskiego kilkunastu młodzieńców; weszli zaraz w szeregi wojskowe.

Zacny X. kanonik Loga, kapelan szwadronu Poznańskiego, który teraz zaszczytnie walczy w korpusie Giełguda na Litwie, został raniony bagnetem, w bitwie pod Hajnowszczyzną.

W Kaliszu dnia 18 b. m. odbędzie się zgromadzenie cyrkułu 1go tegoż miasta, dla obrania deputowanego, w miejsce Ernesta Faltza.

Ukazem z d. 16 czerwca b. r. cesarz Mikołaj, mianował dowódzcą wojsk przeciwko Polakom działających, hrabię Paszkiewicza Erywańskiego, dowódzcę oddzielnego korpusu Kaukazkiego. W nagrodę zaś Dybicza zasług, pułk który nosił jego nazwisko, i daléj podobnież nazywać się będzie.

Lord Palmerston, dotychczasowy angielski minister spraw zagranicznych, ma być zastąpiony przez Lorda Durham, krewnego Lorda Greja.

—Onegdaj i wczoraj odbyły się jak najporządniéj sejmiki województw Podolskiego i Kijowskiego. Radość i szczęście jaśniały na czołach wyborców, którzy od niepamiętnych czasów, pozbawieni byli sposobów, radzenia o dobru publiczném. W skutku głosowania obrani zostali posłami z Podola:

Z powiatów: Kamienieckiego, Jacek *Gołyński*; Hajsyńskiego, Alexander *Jełowicki*; Bracławskiego, Hen. *Nakwaski*; Olgopolskiego, Xawery *Sobbatyn*; Winnickiego, Alex. *Bernatowicz*; Lityńskiego, Amancjusz *Zarczyński*.

Z Ukrainy, teraz województwa Kijowskiego:

Z powiatów, Lipowieckiego Józef *Tomaszewski*, Machnowieckiego Herman *Potocki*, Umańskiego Daniel *Tchorzewski*, Taraszańskiego Bohdan *Zaleski*, (*) Skwirskiego Wincenty

(*) Poeta, którego tkliwe i ozdobne dumy, już dawno uczyniły w oczach rodaków reprezentantem błogich pól ukraińskich.

hr. *Tyszkiewicz*, Radomyskiego Jakób *Malinowski*. Dla niemożności zjechania na dzień oznaczony wszystkich elektorów, każde województwo, w połowie tylko swoich powiatów, wybrało reprezentantów.

Przewodniczyli sejmikom: JW. *Obniski* w województwie Podolskiem: *Tyszkiewicz* w Kijowskiem. Wyborcy, zaraz po dokonaniu tak ważnego dzieła: wsiadają na koń, i śpieszą do walki w szeregi ojczyste. Wkrótce senat rozpozna ważność wyborów, a nowi tyle upragnieni posłowie za kilka dni zapewne, zasiędą na ławach sejmowych.

—Nieukojonym a dozgonną w sercu żałobą okryty smutkiem po utracie najdroższéj żony pogrążony mąż wraz i siedmiorgo żyjące dzieci, osierocone zgonem po kilko-kwartalnéj chorobie swéj najukochańszéj matki w dniu 30 czerwca 1831 r. zmarłéj Walentyny z Łaźnińskich Mikułowskiéj, zapraszają krewnych i przyjaciół na exportacją zwłok jéj z domu Nro 679/80 przy ulicy Leszno w dniu 3 lipca r. b. o godzinie 5téj z południa na cmentarz Powązkowski odbyć się mającą.

(N.) Officerowie korpusu artyllerji wzywają redaktora dziennika Merkurego, ażeby wymienił to prywatne źródło, z którego wyczerpał wiadomość w N. 192 umieszczoną, że jenerał Redel, pod którego rozkazami mają honor służyć, miał należéć do spisku. Tylko wymienieniem osoby, która mu téj wiadomości udzieliła, redakcja od zarzutu i odpowiedzialności uwolnić się może.

Mowa króla angiel. miana w parlamencie d. 21 czer.

Milordowie i Panowie! Postanowiłem użyć najpiérwszéj sposobności, wezwania waszéj rady i pomocy po rozwiązaniu ostatniego parlamentu. Ponieważ uciekłem się do środka powyższego, dla zapewnienia się o zdaniu ludu względem reformy reprezentacji, a zatem polecam obecnie ważne to pytanie waszemu najskrupulatniejszemu i najstosowniejszemu baczeniu. Przekonany, że będziecie pilnie zważali na uświęcone zasady konstytucji, przy każdym środku poprawy przez was przedstawionym, rozumiem, iż zarówno osłonicie prerogatywy korony, znaczenie obu izb i prawa oraz wolności ludu. Zapewnienienia przyjaznych uczuć, które ciągle od wszystkich obcych odbieram mocarstw, każą się spodziewać, że pomimo domowych niespokojności, które wstrząsły kilka europejskich krajów, i pomimo trwającego teraz w Polsce boju, pokój ogólny utrzymany będzie. Narady odbywane względem Belgijskich interessów jeszcze nie zostały zamknięte, wszakże między pełnomocnikami mocarstw, mającemi udział w konferencjach, panuje najzupełniejsza zgoda. Zasadą przyjętą w konferencjach było, aby się nie sprzeciwiać prawu belgijskiego narodu: urządzenia tak swych spraw i ustalenia rządu, podług swojéj opinji, tak jak osądzi zgodném z przyszłą swoją pomyślnością i niepodległością. Jedyny tylko stawiono warunek, uświęcony zwyczajami i prawami narodów, aby co zrobioném zostanie, nie nadwerężało w niczém niezaprzeczonego prawa do spokojności sąsiednich narodów. Wieloliczne obrazy, pomimo ponawianych przedstawień bez zadosyć uczynienia pozostawione, zmusiły mnie wreszcie rozkazać oddziałowi flotty mojéj, stanąć przed Lisboną i żądać niezwłocznego zadosyćuczynienia. Niezwłoczne wykonanie żądań, uczyniło zbytecznem użycie dalszych środków, jednakże dotąd jeszcze nie byłem w stanie wskrzesić dyplomatycznych stosunków z rządem portugalskim.

Panowie izby niższéj! Rozkazałem wam przedłożyć etaty wydatków roku bieżącego, spodziewam się z ufnością po waszéj niezawisłości, po waszéj gorliwości, że przyzwolicie dla służby publicznéj, na potrzebne summy i na dalsze summ użycie, na które przeszły już parlament zezwolił. Nie spuścicie zarazem z oczu konieczności, zaprowadzenia w wydatkach publicznych w każdéj gałęzi mądréj i zbawiennéj oszczędności.

Milordowie i Panowie! Wielce się cieszę, gdy wam donieść mogę, że znaczne zmniejszenie podatków, postanowione w roku upłynionym i obecnym, dla przyjścia w pomoc roboczéj klassie ludu, nie zmniejszyło w równéj mierze publicznych dochodów.

Ciągłém mojém staraniem będzie, wspierać przemysł, pomnażać zasoby i utrzymywać kredyt kraju, opierając go na zasadach stosownych, trwałych i ubespieczających. Rachuję pod tym względem z zaufaniem na wasze gorliwe wsparcie.

Z wewnętrzną boleścią wspomnieć wam muszę, o ciągle szérzącéj się, w północnéj Europie, okropnéj chorobie, na którą już oddawna zwróciłem moją uwagę. Gdy najnowsze doniesienia oznajmują, iż zniszczenie swoje przeniosło już do Portów morza Baltyckiego, z któremi wielkie mamy związki handlowe, poleciłem przeto, ażeby użyto wszelkich zaradczych środków, do odwrócenia od Anglji téj niebespiecznéj choroby. (Dokończenie jutro.)

W DRUKARNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ZABIEJ Ner 472.